

## **14 maja. Szósta Niedziela Wielkanocna. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

\*(Dz 8, 5-8. 14-17)\*

**(Dz 8, 5-8. 14-17)**

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc nakładali apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

**(Ps 66 (65), 1b-3a. 4-5. 6-7a. 16 i 20 (R.: por. 1b))**

REFREN: *Niech cała ziemia chwali swego Pana*

Z radością sławcie Boga, wszystkie ziemie,  
opiewajcie chwałę Jego imienia,  
cześć Mu wspaniałą oddajcie.  
Powiedzcie Bogu: «Jak zadziwiająco są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie,  
niech Twoje imię opiewa».  
Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga,  
zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Morze na suchy ląd zamienił,  
pieszo przeszli przez rzekę.  
Nim się przeto radujmy!  
Jego potęga włada na wieki.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy,  
którzy boicie się Boga,  
opowiem, co uczynił mej duszy.  
Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby  
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

**(1 P 3, 15-18)**

Najdrożsi:

Pana Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.

A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha.

### **Aklamacja**

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę,  
a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego.

**(J 14, 15-21)**

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję, i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.

Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

### **Komentarz:**

Kiedy dorosłemu człowiekowi, zdolnemu do samodzielnego życia, umierają rodzice, nie przyjdzie nam do głowy nazwać go sierotą. Sierotą nazywamy dziecko, które utraciło swoich rodziców. Ono ojca i matki potrzebuje każdą komórką swego ciała i duszy, ale niestety nie ma ich już na tym świecie.

Tymczasem Pan Jezus do swoich dorosłych uczniów powiada: „Nie zostawię was sierotami”. Po prostu w drodze do życia wiecznego nikt z nas nie jest dorosły i samodzielny. Bez Niego nikt – choćby był nie wiem jak dojrzały duchowo – nie byłby w stanie ani uzyskać życia

Bożego, ani go w sobie zachować, ani też dojść do życia wiecznego. Bez Pana Jezusa bylibyśmy dokładnie sierotami, to znaczy zostawieni sami sobie w naszej drodze do życia wiecznego, i niewątpliwie zginęlibyśmy.

Obiecuje nam Pan Jezus dwie rzeczy: że będzie prosił dla nas o innego Pocieszyciela, Ducha Prawdy, oraz że również On sam do nas przyjdzie. „Będę prosił” — mówi Pan Jezus. A jeśli On sam prosi dla nas o ten Dar, zatem w żaden sposób On się nam nie należy. Ale też jest to Dar absolutny. Jest to przecież ten sam Duch Święty, który jest osobową Miłością Ojca i Syna.

Co więcej — otrzymamy Go na zawsze. Zwyczajne dary Boże — zdrowie, zdolności, różne dobra potrzebne nam do życia — otrzymujemy tylko na pewien czas. Co do Ducha Świętego, obiecał nam Pan Jezus, że będzie On z nami na zawsze. To właśnie dzięki Duchowi Świętemu będziemy zdolni do życia wiecznego, bo to właśnie On sprawia naszą jedność z Chrystusem.

Dwa warunki jednak musimy spełnić, abyśmy mogli otrzymać Ducha Świętego. Musimy kochać Pana Jezusa oraz być posłuszni Jego przykazaniom: „Jeżeli Mnie miłujecie i będziecie zachowywać moje przykazania”, Ja uproszę wam innego Pocieszyciela. Wnikliwe pytanie nasunęło się tu świętemu Tomaszowi z Akwinu: jakżeż mamy spełnić ten pierwszy warunek, skoro właśnie Duch Święty wlewa w nas miłość do Pana Jezusa?

Święty Tomasz wykorzystuje to pytanie, ażeby pokazać umieszczoną w nas przez Pana Boga zdolność do wzrastania miłości nawet w postępie geometrycznym. Pierwszą miłość do Boga otrzymujemy, rzecz jasna, absolutnie darmo. Bóg pierwszy nas umiłował i tylko dlatego my możemy Go miłować. Ale kiedy już kochamy Boga i „Tego, którego On posłał, Jezusa Chrystusa”, ta nasza miłość otwiera nas na przyjęcie Ducha Świętego. Przyjmując zaś Go, wzrastamy w miłości Bożej coraz więcej i więcej, a zarazem zwiększa się w nas zdolność, żeby kochać Go jeszcze więcej.

Gdyby grzeszność, jaka jest w każdym z nas, nie hamowała rozwoju tej wspaniałej dynamiki, zapewne wszyscy bylibyśmy co najmniej tak święci jak Franciszek z Asyżu czy Matka Teresa z Kalkuty. Ale pomimo tej przeszkody naprawdę możemy coraz więcej wzrastać w miłości Bożej i w ten sposób coraz lepiej znać Pana Jezusa. Jak to On sam powiada w dzisiejszej Ewangelii: takiego „Ja będę miłował i objawię mu siebie”.

*o. Jacek Salij OP*